

Akulturalna kultura

25.10.2017.

Akulturalna kultura, albo bełkot nowoczesny Jak to szybko poszło, jak to szybko idzie!... Jeszcze w początkach lat 80-ych wystawienie na rzymskim wernisażu szklanych fiolek z fekaliami – artysty – wywołało skandal, ale nie minęło ćwierć wieku, jak tego rodzaju grandziarstwo upowszechniło się w świecie tzw. sztuki nowoczesnej – Jakich to już jaj nie robią sobie z podatnik – w opłacani z ich pieniędzy – tfu (!)rcy – Od dłuższego już czasu Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi (finansowane, a jakże, z budżetu Ministerstwa Kultury) – przysyła mi zaproszenia na rozmaite – wydarzenia artystyczne; po kilku wizytach w tym Muzeum nie miałem najmniejszych wątpliwości, że wszystko to hucpa, zadyma i chałtura, więc bywać przestałem. Zaproszenia przychodzą – jednak nadal. Dzięki temu skonstatowałem, że język owych zaproszeń, informujących o charakterze danego – wydarzenia – niepokojąco i systematycznie – ewoluje w stronę kompletnego bełkotu. Jest to bełkot nowoczesny. Ostatnio dostałem zaproszenie na spotkanie z artystą (– Igor Krenz. Sanyfikacja): – kt – rego prace opierają się na poszukiwaniach paradoks – w tzw. nowych medi – w. Na wystawie zestawione zostaną dwie prace, w kt – rzych pozornie niewinny, znaleziony obiekt kultury staje się bazą dla eksploracji skomplikowanych zależności między abstrakcyjnym i figuratywnym, materialnym i niematerialnym, poezją i prozą, obiektem i tłem, a nawet sztuką i kuratorstwem – . Od razu zastanowiło mnie, dlaczego – w – obiekt kultury – jest – pozornie niewinny – , jeśli kryje w sobie taki potencjał – skomplikowanych zależności – , i to nawet między – materialnym a niematerialnym – ? – A może – jest jednak – winny – ? – Winny – ale właściwie czego, jeśli – staje się bazą dla eksploracji skomplikowanych zależności – ? – Trudno to pojąć – ale czytamy dalej o tym – wydarzeniu – : – Dowiadujemy się tedy, że artysta: – znalazł i kupił stertę wypełnionych treścią i ilustracjami książek naukowych zatytułowanych <Morfologia matematyczna w teledetekcji>. Z ilustracji wyprodukował dziesięć film – w video, jedną rzeźbę, dwie instalacje, cztery obrazy oraz mural. W rezultacie ilustracje stały się pracami, a książka stała się katalogiem wystawy – . – Zaciekało mnie, że – w rezultacie ilustracje stały się pracami – . To wcześniej nie były?... No i czy artysta nie mógł wyprodukować więcej film – w video, rzeźb, instalacji, obraz – w i murali z tej sterty książek, zwłaszcza, że – były wypełnione treścią i ilustracjami – ? – Dziwne. – Dalej następuje jakby wytłumaczenie odbiorcy, o co w tym wszystkim chodzi artyście : – Mam tu do czynienia z translokacją multiplikującą ale i wielopoziomową grą z tym, czym jest sztuka współczesna – . Hm. Wiec właściwie – z czym? I czy jest – to gra wstępną? Czy może gra hazardowa? Jak to interpretować z punktu widzenia gender albo politycznej poprawności? A z punktu widzenia – hazardowych – multiplikacji – kasyn Las Vegas? A z punktu widzenia – skomplikowanych zależności między materialnym a niematerialnym – ?... – Obiektem i tłem – ?... Psiakrew, o co tu chodzi? Dalsza część objaśnień do wystawy nie rozjaśnia nam żadnej kwestii: – Artysta pojęcia matematyczne przeplata z pojęciami postkonceptualnymi, a w rezultacie dowcipnie komentuje świat sztuki – . Ze wiele – przeplata – , to jasne, że – dowcipnie – – to nieporozumienie, chyba, że cały dowcip polegał na uzyskaniu – artystycznego – grantu – Czytamy jednak dalej te objaśnienia do – sztuki nowoczesnej – : – artysta – trafił na schemat układ – w scalonych telewizor – w nieistniejącej już firmy Sanyo. Schemat okazał się być pełen problem – w egzystencjalnych, odniesień do ciemnych stron rzeczywistości. Opowiadał tak o depresji, jak i stanach euforycznych – – Odnoszę wrażenie, że – stany euforyczne – nie są obce i samemu artyście, a przynajmniej autorowi objaśnień do jego wystawy. Ale wreszcie jakby zbliżamy się do istoty – tej sztuki: – Artysta przyjął założenie, że telewizor to proces. Telewizor sprawia, że widzimy coś, czego nie ma – . Wreszcie jakiś konkretny, mizerny, ale jednak: w telewizorze – widzimy coś, czego nie ma – I konkretny następny: – Wystawa (–) związana jest z – szerszym – projektem badającym świat przy wsparciu kuratorskim Grupy Budapeszt – . Kto wspiera – Grupę Budapeszt – w jej – szerszym projekcie badającym świat – metodami postępującego bełkotu o sztuce nowoczesnej? – niestety, tej najciekawszej informacji program wystawy nam nie udziela. Czy aby – nie fundacja Sorosa lub jakaś – jej macka?... Roman Guardini, w latach 20-ych ub. wieku kierownik katedry filozofii religii na Uniwersytecie Berlińskim, jest autorem terminu – akulturalna kultura – , kt – rego proroczko użył już w latach 60-ych. Dostrzegając trendy marksistowskie w systemie zachodniego kształcenia, przybierającym wskutek – postęp – w upaństwowienia szkolnictwa charakter masowy lecz bardzo splotony – właśnie tę pływającą wykształcenia nazywał – akulturalną kulturą – . Przewidywał, że objawi się ona z całą mocą w obrębie sztuki, gdzie prymitywizm upowszechniać – się będzie poprzez show-business i chałturę wszędzie tam, gdzie finansowanie kultury przez państwo iść będzie w ślad za finansowaniem szkolnictwa. Wprawdzie nie napisał tego wyraźnie, ale dawał do zrozumienia, że będzie to efekt demokratyzacji społeczeństw nie ubezpieczonej sztywnym systemem wartości: wartości chrześcijańskich. Wedle tych przewidywań – – kultura – i język miały być pierwszą ofiarą upaństwowionego systemu kształcenia. A jako że system ten zaliczano do szeroko rozumianej

